

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 7 czerwca 2018 r.

Powód M. M. (1) w pozwie skierowanym przeciwko P. Z. wniósł o zasądzenie kwoty 320.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz o zasądzenie zwrotu kosztów procesu. Na objętą żądaniem pozwu kwotę składały się:

- zadośćuczynienie (art. 446 § 4 kc) w kwocie 250.000 zł,
- odszkodowanie (art. 446 § 3 kc) w kwocie 50.000 zł,
- zwrot kosztów pogrzebu w kwocie 20.000 zł.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał na wypadek komunikacyjny z dnia (...) r., w którym zginęła jego żona M. M. (2). Feralnego dnia żona powoda wyjeżdżała samochodem Seicento z parkingu przy Szpitalu (...) i kierując się na tzw. „przełączkę” przejeżdżała poprzez pasy ruchu ulicy (...). Pozwany jechał wtedy ul. (...) samochodem Audi spod pobliskiego skrzyżowania, zmienił pas ruchu na lewy wyprzedzając pojazd wielkogabarytowy i wówczas doszło do zdarzenia obu pojazdów. Powód naprowadził, że prowadzone przez organy ścigania postępowanie karne zostało(między innymi w oparciu o opinię biegłego ds. rekonstrukcji wypadków drogowych inż. R. B.) umorzono z ustaleniem, że bezpośrednią przyczyną tego wypadku było nieprawidłowe zachowanie się żony powoda, która nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu prawidłowo poruszającemu się po drodze pozwanej. Powód podał, że wprowadził zaskarżony zażalenie postanowienie o umorzeniu postępowania karnego, ale nie zostało ono uwzględnione przez Sąd Rejonowy (...). W ocenie powoda w postępowaniu karnym popełniono szereg nieprawidłowości, w tym zbagatelizowano rolę pozwanej w przedmiotowym wypadku, który to co najmniej przyczynił się do jego powstania jadąc „brawurowo”, z prędkością przekraczającą prędkość dozwoloną (50 km/h) i nie obserwując należycie pojazdów znajdujących się przed kierowanym przez niego pojazdem. Powód podkreślił, że gdyby pozwany jechał prawidłowo, to do wypadku nie doszłoby, a jeśli nawet, to nie ze skutkiem śmiertelnym. Ponieważ zdaniem powoda – zachowanie pozwanej wyczerpuje przesłanki z art. 177 § 2 kk, to roszczenie objęte pozwem nie ulega przedawnieniu (zastosowanie ma 20-letni okres przedawnienia). Opisuując obszernie charakter wieloletniego związku małżeńskiego z zmarłą tragicznie M. M. (2), jak i znaczny zakres doznanej krzywdy powód wywiódł, że odpowiednim w rozumieniu art. 446 § 4 kc zadośćuczynieniem powinna być kwota 250.000 zł. Powód wywiódł też, że na skutek śmierci żony w przedmiotowym wypadku doszło do znacznego pogorszenia jego sytuacji życiowej ((...) latach udanego małżeństwa został(...), samotnym, schorowanym wdowcem, bez wsparcia kochającej żony), co powinno skutkować zasądzeniem odszkodowania z art. 446 § 3 kc w kwocie 50.000 zł. Z kolei konsekwencją wydatków związanych z pochówkiem żony jest żądanie ich zwrotu w kwocie 20.000 zł.

Pozwany złożył (k. 46) odpowiedź na pozew wnosząc o oddalenie powództwa oraz (k. 691) nie żądał zasądzenia zwrotu kosztów procesu.

Uzasadniając swoje stanowisko pozwany zaprzeczył, aby w jakikolwiek sposób przyczynił się do powstania tego wypadku. Jego zdaniem wyłączną i bezpośrednią przyczyną wypadku było nieprawidłowe zachowanie kierującej samochodem Seicento M. M. (2), która nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu wyjeżdżając bez ostrzeżenia z drogi podporządkowanej. Pozwany uwypuklił, że postępowanie przygotowawcze zostało przez organy ścigania przeprowadzone w sposób skrupulatny i prawidłowo ustaliło zarówno przebieg, jak i przyczynę tego wypadku, w tym fakt, że nie przekroczył dopuszczalnej prędkości maksymalnej oraz brak adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy jego zachowaniem na drodze, a wypadkiem. Pozwany zanegował też roszczenie powoda w zakresie zadośćuczynienia oraz odszkodowania zarówno co do zasady, jak i wysokości. Z „ostrożności procesowej” pozwany podniósł też zarzut przedawnienia roszczenia oparty o art. 442 kc (roszczenie przedawniło się w terminie 3 lat od

wypadku, a pozew został wniesiony 4 i pół roku po zdarzeniu), skoro powód od samego początku wiedział i twierdził, że to pozwany jest sprawcą deliktu.

Interwencję uboczną (k. 225) po stronie pozwanego zgłosił jego ubezpieczyciel – (...) S.A. w S. – wnosząc o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu.

Interwenient uboczny w całości poparł i podzielił stanowisko pozwanego, w tym zgłoszone przez niego zarzuty oraz wnioski dowodowe. Interwenient potwierdził, że odmówił powodowi wypłaty zgłoszonych świadczeń uznając – w oparciu o wynik postępowania karnego, - że osobą wyłącznie odpowiedzialną za opisany w pozwie wypadek drogowy była zmarła w wypadku żona powoda. Niezależnie od zakwestionowania samej zasady odpowiedzialności cywilnej pozwanego interwenient zarzucił, że roszczenie o zadośćuczynienie jest rażąco wygórowane, zaś roszczenie odszkodowawcze (zarówno z § 1, jak i § 3 art. 446 kc) nieudowodnione. Interwenient wniósł przy tym o zobowiązanie powoda do udokumentowania wydatków związanych z pochówkiem zmarłej w wypadku żony. W ocenie interwenienta ewentualne odsetki ustawowe za opóźnienie w spełnieniu świadczenia mogą być tu zasądzone dopiero od daty wyrokowania.

Sąd ustalił co następuje:

Komenda Miejska Policji w R. prowadziła śledztwo w sprawie wypadku drogowego, tj. o przestępstwo z art. 177 § 1 i 2 kk i postanowieniem z dnia (...)r. orzeczono umorzenie śledztwa w sprawie wypadku drogowego jaki zaistniał w dniu(...) r. w R. na ul. (...) – wyjazd ze Szpitala (...), gdzie kierująca samochodem marki Fiat Seicento nr rej. (...) M. M. (2) wyjeżdżając z drogi dojazdowej do Szpitala na ul. (...) nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu kierującemu samochodem marki Audi nr rej. (...) P. Z. jadącemu lewym pasem ruchu, doprowadzając do zdarzenia i uszkodzenia obu pojazdów w następstwie czego M. M. (2), w wyniku doznanych obrażeń ciała zmarła po przewiezieniu do szpitala tj. o czyn z art. 177 § 2 kk – na zasadzie art. 17 § 1 pkt 2 kpk wobec braku znamion przestępstwa, zaś pasażerka samochodu Audi F. Z. doznała złamania podstawy V kości śródreżca prawego, stłuczenia przedniej ściany klatki piersiowej z krwiakiem piersi lewej (art. 157 § 1 kk), - tj. o czyn z art. 177 § 1 kk – na zasadzie art. 17 § 1 pkt 5 kpk wobec śmierci sprawcy.

Organy ścigania wydając to orzeczenia oparły się o opinię biegłego ds. rekonstrukcji wypadków drogowych R. B. (2) i na jej podstawie uznały, że bezpośrednią przyczyną zaistniałego wypadku drogowego było nieustąpienie pierwszeństwa kierującemu samochodem marki Audi P. Z. przez kierującą samochodem osobowym marki Fiat Seicento M. M. (2), która gdyby właściwie obserwowała jezdnię oraz ustąpiła pierwszeństwa przejazdu kierującemu samochodem marki Audi, mogła uniknąć wypadku drogowego. Kierujący samochodem Audi P. Z., bezpośrednio przed zaistnieniem tego wypadku poruszał się z prędkością ok. 54 km/h i swoim zachowaniem nie stwarzał zagrożenia na jezdni, zaś prędkość ta nie pozostawała w związku przyczynowo-skutkowym z zaistniałym wypadkiem.

Powyższe postanowienie zaskarżył zażaleniem (jako pokrzywdzony) M. M. (1), a Sąd Rejonowy w (...)postanowieniem z dnia(...) sygn(...), nie uwzględnił zażalenia i zaskarżone postanowienie utrzymał w mocy.

(akta sprawy(...)) i zalegające w nich:

k. 78-89: opinia biegłego R. B. z (...) r.,

k. 178-180: postanowienie z (...)

k. 206-211: postanowienie SR w(...) z (...) r.)

Do przedmiotowego wypadku drogowego doszło w dniu (...)r., ok. godz. (...) w R., za skrzyżowaniem (...) na wysokości wyjazdu ze Szpitala(...). Warunki atmosferyczne były dobre: zachmurzenie całkowite, brak opadów, temperatura 22°C. Wypadek wydarzył się w obszarze zabudowanym, gdzie dopuszczalna prędkość jazdy wynosiła 50 km/h. Jezdnia w miejscu zdarzenia posiadała nawierzchnię utwardzoną asfaltową, suchą, czystą i gładką. W tym miejscu jezdni posiadała trzy pasy ruchu, z których lewy i środkowy przeznaczony jest do jazdy na wprost, a prawy pas służy do skrętu na parking Szpitala (...). Przed miejscem zdarzenia, po stronie prawej, znajduje się zatoka autobusowa. Za wyjazdem

ze Szpitala występują dwa pasy ruchu. Wszystkie pasy ruchu są oddzielone liniami białymi przerywanymi. W rejonie miejsca wypadku ulica (...) ma dwie jezdnie jednokierunkowe (kierunek do K. i z K.) oddzielone od siebie szerokim (ok. 45 metrów) pasem zieleni, przez który to pas zieleni – na wysokości wyjazdu ze Szpitala – przebiega tzw. „przełączka” między jezdniami dla przeciwnych kierunków ruchu. Przed wypadkiem oba pojazdy były sprawne technicznie, a osoby nimi kierujące nie znajdowały się w stanie po spożyciu alkoholu ani też innych środków odurzających.

(- akta sprawy (...) i zalegające w nich:

k. 58-60: protokół pobrania krwi z wynikiem badań z (...)r.,

k. 64-67: materiał pogładowy,

k. 116-119: protokół oględzin miejsca wypadku,

k. 140-143: opinia (...) im. Prof. J. S. z(...) r.,

k. 5: protokół użycia alkotestu,

k. 7-13: protokół oględzin miejsca wypadku i pojazdów;

- k. 290-303: opinia biegłego dr inż. P. Ś. z (...) r.;

- k. 495-532: opinia (...) z (...)).

W dniu wypadku kierujący samochodem marki Audi pozwany (P. Z.) jechał ul. (...) w kierunku K.. Przed skrzyżowaniem o ruchu okrężnym z ul. (...), zajmując środkowy pas ruchu, zatrzymał się jako 3-4 w kolejności do sygnalizatora, bezpośrednio za pojazdem wielkogabarytowym (samochód ciężarowy lub autobus). Po zmianie sygnału świetlnego na zielony ruszył za poprzedzającymi go pojazdami. Po opuszczeniu skrzyżowania, na wysokości przejścia dla pieszych, pozwany postanowił zmienić pas ruchu ze środkowego na lewy w celu wyprzedzenia jadącego wolno, poprzedzającego go pojazdu wielogabarytowego. Po zmianie pasa ruchu na lewy i wyprzedzeniu pojazdu wielkogabarytowego, przed pojazdem pozwanego pojawił się samochód marki Fiat Seicento kierowany przez żonę powoda M. M. (2). Żona powoda włączała się do ruchu (dźwignia zmiany biegów ustawiona była w pozycji właściwej dla pierwszego biegu) i wyjeżdżała z drogi wjazdowej spod Szpitala (...) kierując się – przejeżdżając w poprzek jezdni ul. (...) – w stronę „przełączki” prowadzącej przez pas zieleni oddzielający jezdnię dla przeciwnych kierunków ruchu ul. (...). Doszło do zderzenia pojazdów w taki sposób, iż kierujący samochodem Audi uderzył przednią częścią swojego pojazdu między osie w lewy bok pojazdu Fiat. W wyniku zderzenia Fiat został przesunięty w kierunku pasa zieleni znajdującego się po lewej stronie jezdni, a następnie przemieszczał się po podłożu trawiastym wykonując ruch poprzeczny i pokonując przeszkodę w postaci krzewów otarł się o drzewo. Samochód Audi zatrzymał się w odległości ok. 29,7 m za miejscem zderzenia samochodów na pasie zieleni. W momencie zderzenia obu pojazdów, w zatoczce na wysokości Szpitala (...) znajdował się autobus prywatnej komunikacji.

W chwili zderzenia kierujący samochodem Audi pozwany przekroczył dozwoloną w tym miejscu prędkość maksymalną 50 km/h i poruszał się z prędkością 65-80 km/h, kierująca zaś samochodem Fiat żona powoda poruszała się z prędkością 21-26 km/h. Stan zagrożenia bezpieczeństwa ruchu drogowego stworzyła kierująca samochodem Fiat M. M. (2). Stan ten powstał z chwilą podjęcia przez nią manewru włączenia się do ruchu polegającego na wyjeździe z drogi podporządkowanej na bardzo ruchliwą drogę główną, mając ograniczone pole widzenia. Stan ten trwał (przy ustalonych wyżej parametrach prędkości jej pojazdu) od 2,1 s do 2,6 s. Kierująca samochodem Fiat jeżeli zaobserwowała, że pojazdy ruszają na wprost ze skrzyżowania po zmianie świateł, to powinna bezwzględnie zatrzymać swój samochód przed wyjazdem na ul. (...) aż do zmiany świateł. To kierująca samochodem Fiat była bezpośrednim sprawcą tego wypadku.

Kierujący samochodem Audi pozwany przyczynił się do powstania tego wypadku, zaś pomiędzy przekroczeniem przez niego dozwolonej prędkości, a zaistniałym wypadkiem istnieje adekwatny związek przyczynowy.

Po opuszczeniu skrzyżowania z ruchem okrężnym samochód pozwany (Audi) oddalony, był o 80 m od miejsca zdarzenia, poprzedzający go pojazd wielkogabarytowy oddalony był o 57 m od toru ruchu samochodu Fiat, oba te pojazdy poruszały się środkiem swoich pasów ruchu. Samochód Audi poruszał się ruchem jednostajnym przyspieszonym osiągając prędkość przedzderzeniową 80 km/h, wyprzedzony pojazd wielkogabarytowy poruszał się z prędkością 45 km/h. Pojazd Fiat rozpoczął włączanie się do ruchu przyspieszając – na odcinku 7,7 m – do prędkości przedzderzeniowej ok. 26 km/h. Podczas zbliżania się samochodu Audi do miejsca zdarzenia, stojący w zatoczce autobus oraz wyprzedzony pojazd wielkogabarytowy ograniczały kierującemu tym samochodem pozwanemu pole widzenia tak, że mógł nie widzieć samochodu Fiat. Kierująca Fiatem podjęła decyzję o wyjeździe z drogi podporządkowanej pomimo braku wystarczającej widoczności, gdy samochód wielkogabarytowy znajdował się w odległości min. 25 m, a pojazd Audi min. 40,7 m od jej toru ruchu, ona również mogła w tym momencie nie widzieć samochodu Audi. Kierujący samochodem Audi pozwany na 1,3 s przed zderzeniem, będąc w odległości ok. 26,6 m od miejsca zdarzenia, mógł dostrzec zagrożenie wynikające z ruchu samochodem Fiat i podjąć manewry obronne. Czas reakcji kierowcy kształtuje się na poziomie ok. 1 s, zaś układy hamulcowe potrzebują ok. 0,1 -0,2 s na przeniesieniu reakcji hamowania, stąd przy tej prędkości – 80 km/h – uniknięcie zderzenia było praktycznie niemożliwe. Gdyby jednak w momencie powstania stanu zagrożenia pozwany poruszał się z dopuszczalną prędkością 50 km/h, to w chwili zdarzenia znajdowałby się w odległości 11,5 m do miejsca zdarzenia, a w chwili gdy znalazłby się na miejscu zdarzenia, to samochód Fiat oddaliłby się od tego miejsca o 5,8 m, - to oznacza, że do zderzenia obu pojazdów by nie doszło. W analogicznej – jak wyżej – analizie czasowo ruchowej, przy prędkości przedzderzeniowej samochodu Audi 65 km/h i samochodu Fiat 21 km/h, kierująca samochodem Fiat podjęła decyzję o wyjeździe z drogi podporządkowanej (stworzyła stan zagrożenia), gdy samochód wielkogabarytowy znajdował się w odległości ok. 35 m, a pojazd Audi w odległości ok. 44 m od jej toru ruchu. Tu kierujący Audi i Fiatem powinni byli zobaczyć siebie i rozpocząć manewry obronne na min. 2 s przed zderzeniem, - brak reakcji z ich strony nakazuje uznać ten wariant analizy czasowo ruchowej za mało prawdopodobny. W tym wariantcie, gdyby kierujący Audi w momencie powstania stanu zagrożenia poruszał się z prędkością dopuszczalną 50 km/h, to znajdowałby się w chwili odpowiadającej momentowi zderzenia w odległości 8,02 m do miejsca zderzenia, zaś gdy Audi znalazłoby się w miejscu zderzenia, pojazd Fiat byłby od niego oddalony o min. 3,8 m, - do zderzenia pojazdów by więc nie doszło.

Powyższe warianty analizy czasowo ruchowej można uzupełnić jeszcze o dwa kolejne, które przy tych samych założeniach (prędkość przedzderzeniowa Fiata 21-26 km/h, a Audi 65-80 km/h) różniące się tym, że kierująca Fiatem wyjeżdża z drogi podporządkowanej nie zatrzymując się, - są one mało prawdopodobne albowiem kierująca Fiatem musiałaby cały czas jechać na pierwszym biegu, który tak naprawdę służy jedynie do ruszania. Tu kierująca Fiatem wyjeżdża na drogę główną bez zatrzymania, jadąc na pierwszym biegu z prędkością 26 km/h przed oddalony ok. 11 m pojazd wielkogabarytowy oraz przed oddalony ok. 20 m pojazd Audi rozpędzony do prędkości 80 km/h. Kierujący Audi na 0,8 s przed zderzeniem będąc w odległości ok. 16 m od miejsca zderzenia, może dostrzec zagrożenie wynikające z ruchu samochodu Fiat i rozpocząć podejmowanie manewrów obronnych, - przy średnim czasie reakcji kierowcy wynoszącym ok. 1s, kierujący Audi nie ma możliwości uniknięcia wypadku. Gdyby jednak w momencie powstania stanu zagrożenia kierujący Audi poruszał się z prędkością dopuszczalną 50 km/h, to znajdowałby się w chwili zderzenia w odległości 6,2 m do miejsca zderzenia, a w momencie gdy znalazłby się w miejscu zderzenia, to Fiat byłby od niego oddalony o ok. 3 m, - nie doszłoby więc do zderzenia pojazdów. Gdyby z kolei kierująca Fiatem wyjechała na drogę główną bez zatrzymywania się z prędkością 21 km/h, to pojazd wielkogabarytowy oddalony byłby od niej o ok. 13 m, a samochód Audi (rozpędzający się do 65 km/h) o ok. 18 m. W tym wariantcie kierujący samochodem Audi na 1,4 s przed zderzeniem, będąc w odległości ok. 24,3 m od miejsca zderzenia, powinien dostrzec zagrożenie wynikające z ruchu samochodu Fiat i rozpocząć podejmowanie manewrów obronnych. Przy średnim czasie reakcji kierowcy wynoszącym ok. 1 s i czasie reakcji układu hamulcowego 0,1 -0,2 s, możliwość uniknięcia wypadku jest iluzoryczna. Gdyby jednak kierujący Audi w momencie powstania stanu zagrożenia poruszał się z prędkością dopuszczalną 50 km/h, to znajdowałby się w chwili zderzenia w odległości ok. 4 m do miejsca zderzenia i miałby możliwość uniknięcia wypadku przez hamowanie i skręt kołem kierownicy w prawą stronę, - do wypadku by nie doszło.

(k. 260-261 w zw. z k. 146-148: zeznania świadka D. R.,

k. 269-273 w zw. z k. 108-111: zeznania świadka F. Z.,

k. 264 w zw. z k(...): zeznania świadka W. R.,

k. 277-280 w zw. z k. 141-144: zeznania świadka W. P.,

k. 280-281 zeznania pozwanego;

k. 290-303, 339-348 i 384-385: częściowo opinia biegłego ds. rekonstrukcji

wypadków drogowych dr inż. P. Ś.;

k. 495-532, 584-604, 643-645: opinia (...) Instytutu (...)

(...) w W.).

Powód M. M. (1) (ur. (...)) zawarł związek małżeński z M. M. (2) w dniu (...) r., po okresie czteroletniej znajomości. Nie mieli wspólnych dzieci, zmarła w przedmiotowym wypadku M. M. (2) była o(...) lat młodsza od powoda. W małżeństwie przeżyli ze sobą blisko (...) lata. Powód obecnie jest osobą w podeszłym wieku ((...) lata), schorowaną. Jeszcze w okresie (...) (lata (...)) nabawił się ostrego zapalenia woreczka żółciowego. Od (...) (...) r. jest zaliczony – ze względu na stan narządów ruchu – do III grupy inwalidzkiej, a od (...) (...) r. do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności o charakterze trwałym. Zmaga się z poważnym nadciśnieniem tętniczym, chorobą niedotlenienia serca, dną moczanową oraz dyskopatia wielopoziomową. W dacie wypadku powód z żoną pozostawali w ustroju wspólności majątkowej małżeńskiej, dysponowali dwiema emeryturami, z czego żona powoda (emerytowana (...) w R.) w kwocie netto(...) zł miesięcznie, powód zaś w kwocie (...)zł miesięcznie. Ówczesny dochód roczny żony powoda wyniósł(...) zł, zaś powoda (...) zł. Mieli wspólny rachunek w banku, z którego dowolnie korzystali. Po śmierci żony powód pozostał sam, ze swojego świadczenia musi opłacić czynsz, gaz, wodę, ścieki i energię elektryczną, pozostał z zaległościami (na ok.(...) zł) wobec Spółdzielni Mieszkaniowej z tytułu wkładu budowlanego za lokal mieszkalny i garaż. Znaczną część dochodu musi przeznaczyć na lekarstwa, zakup dietetycznej żywności, niezbędne wizyty lekarskie. Przed wypadkiem i śmiercią żony wszystkie te wydatki rozkładały się na oboje małżonków. Wspólnie dbali o mieszkanie, a w sytuacji pogorszenia stanu zdrowia powoda mógł on liczyć na pomoc żony. M. M. (2) prowadziła samochód, była osobą mobilną (powód z uwagi na wiek i stan zdrowia już od lat nie prowadził samochodu), stąd zawoziła powoda do rodziny, znajomych, jeździli wspólnie na wycieczki, zawoziła go też na wizyty lekarskie, robiła zakupy w sklepie, wykupywała recepty, załatwiała bieżące sprawy urzędowe. Była osobą energiczna, zaradną i uczynną. Od śmierci żony powód musi sobie radzić sam, czasem „podnajmuje” ludzi, aby zawieźli go do lekarza, umyli okna, pomogli zachować porządek w domu. Powód z żoną tworzyli bardzo udany związek małżeński, darzyli się wzajemną miłością i szacunkiem, mieli podobne poczucie humoru, spędzali ze sobą dużo czasu, przez otoczenie postrzegani byli jako bardzo dobrane małżeństwo. Razem wyremontowali dom, który żona powoda miała po swoich dziadkach, a kilka lat przed wypadkiem kupili wspólne mieszkanie. Pragnęli spokojnie żyć i cieszyć się sobą oraz rodziną.

(k. 8: zaświadczenie lekarskie z (...) r.,

k. 9: orzeczenie o stanie niepełnosprawności z (...) r.,

k. 10: orzeczenie Komisji lekarskiej ds. inwalidztwa z(...) r.,

k. 12: wypis orzeczenia Obwodowej Komisji Lekarskiej z (...) r.,

k. 27-30: deklaracja PIT powoda i jego żony za lata (...),

k. 662-663: zeznania świadka I. K.,

k. 663-664: zeznania świadka A. H. (1),

k. 664-666: zeznania powoda).

Na skutek tragicznej śmierci żony u powoda wystąpiły zaburzenia adaptacyjne, w obrazie których dominowało: obniżenie nastroju, płaczliwość, zaburzenia snu, zaburzenia apetytu, zamartwianie się, ograniczona zdolność do skutecznego wykonywania codziennych czynności. Powód utracił osobę, z którą przez (...) lat tworzył zgodny związek małżeński, darząc się wzajemnie miłością i szacunkiem. Utracił poczucie bezpieczeństwa na co dzień, wymierną pomoc żony w zakresie troski o jego stan zdrowia, przerwane zostało pielęgnowanie jego pasji – tj. wyjazdy na krótkie wycieczki, wychodzenie na koncerty, spotykanie się ze znajomymi. Po śmierci żony powód kontynuował rozpoczęte ok. (...) wcześniej leczenie psychiatryczne, aktualnie nie leczy się u psychiatry, zażywa natomiast leki nasenne. Jakość życia powoda uległa (w znaczeniu psychologicznym) znacznemu obniżeniu: doświadcza utraty poczucia zadowolenia, przewlekłe obniżonego nastroju, płaczliwości, napięcia, zamartwiania się o przyszłość. Stale cierpi na zaburzenia snu. Jego stan psychiczny pogarsza się, wobec czego powód pozostaje bezradny. Zdiagnozowane u powoda zaburzenia poznawcze na podłożu organicznego zaburzenia OUN oraz przewlekłe schorzenia fizyczne, a także fizjologiczny proces starzenia się wpływają na powikłania procesu adaptacji do zmiany życiowej po śmierci żony. Jednocześnie okoliczności te powodują, że utrata kochającej i oddanej mu żony może być dla powoda bardziej dotkliwa i narażająca go na przygnębienie, poczucie bezradności, napięcia, pesymistyczne postrzeganie przyszłości.

(k. 671-672: opinia psychologiczna biegłej mgr R. S. z(...).r.)

Powód zgłosił szkodę interwenientowi ubocznemu w piśmie z dnia(...) r. żądając wypłaty:

- odszkodowania z art. 446 § 3 kc w kwocie 100.000 zł;
- zadośćuczynienia z art. 446 § 4 kc w kwocie 200.000 zł.

Interwenient uboczny decyzją z dnia (...) r. odmówił powodowi wypłaty zgłoszonych roszczeń z uwagi (powołując się na wynik postępowania karnego) na brak podstaw do przyjęcia, że pozwany P. Z. ponosi odpowiedzialność cywilnoprawną za spowodowanie tej szkody.

W postępowaniu likwidacyjnym przed Interwenientem ubocznym powód nie zgłaszał roszczeń dotyczących zwrotu kosztów pochówku żony, nie dołączył też żadnych faktur, ani rachunków z tym związanych.

(dowód: akta likwidacji szkody przed Interwenientem ubocznym).

Ustaień faktycznych Sąd dokonał w oparciu o dowody przytoczone przy poszczególnych fragmentach stanu faktycznego. Dowody z przywołanych dokumentów urzędowych jak i prywatnych nie były kwestionowane przez strony co do swej autentyczności, a ponieważ nie wzbudziły wątpliwości Sądu, to uznane zostały za wiarygodne i poczyniono na ich podstawie ustalenia faktyczne w zakresie odpowiadającym dyspozycji art. 244 i 245 kpc

Prawomocne zakończenie postępowania karnego jego umorzeniem nie jest dla Sądu wiążące (argument z art. 11 kpc), co oznacza, że sąd cywilny ma kompetencje do samodzielnego stwierdzenia, czy czyn niedozwolony stanowiący źródło szkody, jest przestępstwem (tak SN w uzasadnieniu uchwały z 29.10.2013 r., III CZP 50/13 i przytoczone tam liczne orzecznictwo). Opracowana na potrzeby postępowania karnego opinia biegłego R. B. nie posiada waloru opinii biegłego w niniejszym postępowaniu cywilnym, zaś kwestie wadliwego (zaniżonego) ustalenia w postępowaniu karnym prędkości przedwypadkowej z jaką poruszał się pozwany wyjaśniły w sposób jednoznaczny opinie biegłych P. Ś. i (...) w W.. Stąd też przesłuchanie w charakterze świadka inż. R. B. (o co postulował pozwany) było w tej sprawie zbędne, tym bardziej, że nie był on bezpośrednim, czy też pośrednim świadkiem tego wypadku.

Dokonując rekonstrukcji przedmiotowego wypadku Sąd oparł się przede wszystkim o opinie (...) w W., a także częściowo o opinie biegłego dr inż. P. Ś.. Opinie te są zresztą ze sobą w znacznej części zbieżne podobnie rekonstruując przebieg wypadku i sposób poruszania się jego uczestników, czy też w zakresie określenia prędkości przedzderzeniowej z jaką jechali. W przypadku kierującej Fiatem opinia P. Ś. ustala ją na ok. 25 km/h, a opinia (...) na 21-26 km/h,

zaś w przypadku kierującego samochodem Audi pozwanego opinia P. Ś. ustala ją na ok. 70 km/h (podkreślając, że jest to prędkość minimalna), a opinia (...) na 65-80 km/h wskazując na bardziej prawdopodobną wartość ok. 80 km/h. Obie te opinie są też zbieżne co do oceny, że to nieprawidłowe zachowanie kierującej samochodem Fiat było bezpośrednią przyczyną tego wypadku. Różnica, istotna dla sprawy, sprowadza się do ustalenia istnienia związku przyczynowego pomiędzy niewątpliwym przekroczeniem prędkości dozwolonej przez kierującego Audi pozwanym, a zaistnieniem wypadku; biegły P. Ś. nie był w stanie odpowiedzieć na to pytanie (argumentując, że nie jest to rzeczowo możliwe), opinia Instytutu (...) udziela natomiast odpowiedzi na to pytanie w sposób wyczerpujący, analizując stan faktyczny sprawy we wszystkich (czterech) możliwych wariantach. Stąd też Sąd uznał przedmiotową opinię za wiarygodną oceniając, że jest ona kompletna, jasna i w sposób logiczny umotywowana. Tym samym nie uwzględnił Sąd wniosków Interwenienta ubocznego i pozwanego o dopuszczenie w tym zakresie dowodu z opinii kolejnego biegłego (czy też kolejnego Instytutu) uznając, że sam fakt iż jest ona niekorzystana dla postulujących stron nie uzasadnia dopuszczenia tego dowodu (zob. post. SN z 19.08.2009 r., III CSK 7/09; wyrok SN z 13.05.2009 r., IV CSK 26/09). Przy ustaleniu rekonstrukcji tego wypadku przydatne były też dowody z osobowych źródeł dowodowych przywołanych w uzasadnieniu stanu faktycznego. Zeznania świadków D. R. i W. R. potwierdziły fakt, że w zatoczce naprzeciwko Szpitala (...) stał autobus prywatnej linii, który mógł przesłonić (ograniczyć) widoczność uczestnikom wypadku (samego wypadku świadkowie nie widzieli). Zeznania świadka F. Z. i pozwanego pozwoliły na odtworzenie toru ruchu samochodu Audi (ustawienia na pasach przed skrzyżowaniem, jazda za pojazdem wielkogabarytowym i jego wyprzedzenie za przejściem dla pieszych oraz nagle pojawienie się samochodu Fiat Seicento), nie były one natomiast wiarygodne i wystarczające do określenia prędkości przedzderzeniowej samochodu Audi – to bowiem wymagało zweryfikowania wiadomościami specjalnymi biegłych. W przypadku zeznań świadka W. P., to Sąd oparł się przede wszystkim na jego zeznaniach z postępowania karnego, albowiem zeznając przed Sądem, po 6 latach, świadek pamiętał szereg szczegółów inaczej (odmiennie) niż wtedy, bezpośrednio po wypadku. W szczególności, w postępowaniu karnym świadek ten zeznał, że samego momentu wypadku nie widział (był po drugiej stronie pasa zieleni, usłyszał huk i popatrzył w tym kierunku), przed Sądem zaś twierdził, że widział wypadek; dopytywany o rozbieżności twierdził, że „to prawda i tamto prawda” oraz, że on mówił wszystko, a „Policjant pisał co chciał”. Jego zeznania natomiast potwierdziły, że pozwany wyprzedzał – przed zderzeniem – jakiś pojazd wielkogabarytowy. Zeznania świadka M. K. (k. 262-263) oraz A. H. (2) (k. 263) nie wniosły nic do sprawy, stąd też nie były podstawą do poczynienia ustaleń faktycznych.

Za wiarygodne uznał Sąd zeznania świadka I. K., A. H. (1) i powoda w zakresie, w którym są one ze sobą zgodne, spójne i logicznie się uzupełniają odnośnie faktów związanych z tym jakim małżeństwem był związek powoda z M. M. (2) oraz jakie skutki dla sytuacji życiowej powoda wywarła jej tragiczna śmierć.

Za wiarygodną uznał też Sąd opinię biegłej psycholog mgr R. S. (2) albowiem jest ona kompletna, jasna i zrozumiała oraz nie była kwestionowana przez żadną ze stron procesu.

Sąd uznał, że powód nie udowodnił wysokości poniesionych kosztów pochówku zmarłej w wypadku żony, o czym będzie szerzej w części motywacyjnej uzasadnienia.

Sąd zważył co następuje:

A. Zasada odpowiedzialności pozwanego, przedawnienie, przyczynienie się do powstania szkody.

Kwestia zasady odpowiedzialności pozwanego to podstawowa kwestia, wokół której koncentrowało się postępowanie w przedmiotowej sprawie.

Prowadzone przez organy ścigania postępowanie karne zakończyło się umorzeniem postępowania wobec braku znamion czynu zabronionego. Jak już wyżej wspomniano nie jest to wiążące dla Sądu cywilnego orzekającego w przedmiotowej sprawie, który jest władny dokonać własnych ustaleń faktycznych i ich oceny prawnej.

Źródłem roszczenia objętego pozwem jest delikt cywilny, a jego podstawą prawną art. 436 § 2 kc.

Zgodnie z tym przepisem w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby (czyli samoistni posiadacze mechanicznych środków komunikacji) mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Te „zasady ogólne” to – zgodnie z art. 415 kc – zasada winy.

Dokonując oceny prawnej poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych Sąd uznał, że pozwany jest współwinnym zaistnienia tego wypadku komunikacyjnego, stąd spełnione są przesłanki z art. 436 § 2 kc, a w konsekwencji także z art. 177 § 2 kk. Tym samym niezasadny jest zarzut przedawnienia roszczenia, które w takiej sytuacji – art. 442¹§ 2 kc – przedawnia się dopiero z upływem dwudziestu lat od dnia zdarzenia.

Nie ma wątpliwości, że to nieprawidłowe zachowanie kierującej Fiatem M. M. (2) spowodowało powstanie stanu zagrożenia w ruchu drogowym i było główną przyczyną zaistniałego wypadku. Wyjechała ona z drogi podporządkowanej, mając ograniczone pole widzenia, na bardzo ruchliwą drogę główną, na dodatek po zmianie świateł na pobliskim skrzyżowaniu, bez dostatecznego upewnienia się, czy nie zajdzie drogi innym użytkownikom. M. M. (2) wykonywała bardzo niebezpieczny manewr wymagający zachowania szczególnej ostrożności, - przejeżdżała w poprzek dwupasmowej drogi w kierunku tzw. „przełączki” mając ograniczoną widoczność (w zatoczce stał autobus, środkowym pasem poruszał się pojazd wielkogabarytowy – przed którym chciała zdążyć przejechać – nie miała natomiast widoczności na lewy pas ruchu po którym jechał pozwany) i w konsekwencji doprowadziła do zderzenia się pojazdów. Kierująca Fiatem postępowała nieprawidłowo, podjęła ryzykowną (i błędną) decyzję o włączeniu się do ruchu, stąd nie może się zasłaniać zasadą ograniczonego zaufania do innych użytkowników drogi wyrażoną w art. 4 prawa o ruchu drogowym.

Z kolei pozwany z pewnością przekroczył – i to znacznie – dopuszczalną (50 km/h) prędkość na tym odcinku drogi. Wyprzedzał poruszający się wolniej po prawym pasie pojazd wielkogabarytowy i przyśpieszył, - jego prędkość minimalna to 65-70 km/h, a maksymalna to 80 km/h, która jest w realiach tej sprawy najbardziej prawdopodobna. Pomiędzy tym przekroczeniem dopuszczalnej prędkości, a zderzeniem pojazdów zachodzi adekwatny (normalny) związek przyczynowy. Analiza czasowo-ruchowa jednoznacznie wskazuje (w każdym z możliwych wariantów), że gdyby pozwany jechał z dozwoloną prędkością to do wypadku by nie doszło. Podstawą ekskulpowania się pozwanego byłoby tu wykazanie, że nawet gdyby jechał z dopuszczalną prędkością, to i tak doszłoby do tego wypadku (tylko w takiej sytuacji brak byłoby związku przyczynowego), - tego postępowanie dowodowe nie wykazało. Dlatego też pozwanego należy uznać za współwinnego wypadku komunikacyjnego objętego niniejszym pozwem.

Zgodnie z art. 362 kc, jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Cytowany przepis stanowi podstawę ograniczenia obowiązku naprawienia szkody z uwagi na przyczynienie się poszkodowanego do jej wyrządzenia. Dłużnik nie powinien bowiem ponosić ciężaru jej kompensowania w zakresie, w jakim spowodowanie uszczerbku przypisać można wierzycielowi. Istnienie adekwatnego związku przyczynowego między zachowaniem się poszkodowanego, a szkodą stanowi wystarczającą przesłankę do uznania, że ten przyczynił się do powstania szkody. Jeżeli zachowanie poszkodowanego współlistnieje od początku z przyczyną, za którą odpowiada dłużnik, wówczas poszkodowany przyczynia się do powstania szkody. Podkreślić należy, że zarówno w piśmiennictwie, jak i orzecznictwie dominuje stanowisko, że w art. 362 kc ustawodawca wysłowił normę kompetencyjną, która umożliwia zmniejszenie odszkodowania, nie ustanawiając nakazu skorzystania z tej kompetencji w każdym przypadku przyczynienia się poszkodowanego do wyrządzenia szkody (vide: A. Olejniczak: „Komentarz do art. 362 Kodeksu cywilnego”, System Informacji Prawnej Lex 23/2016, tezy 1-3 i 4 oraz przytoczone tam orzecznictwo).

Podstawowym kryterium przyczynienia się do powstania szkody określonym w art. 362 kc jest „stopień winy obu stron”. Wyżej w uzasadnieniu Sąd wskazał, że oboje uczestnicy przedmiotowego wypadku są współwinni jego spowodowania oraz sprecyzował na czym to ich „współwina” polega. Dokonując oceny prawnej – przez pryzmat art. 362 kc – opisanego wyżej stopnia zawinienia uczestników wypadku Sąd uznał, że pozwany przyczynił się w 20% do powstania szkody, a kierująca Fiatem M. M. (2) w 80%. Nie miał przy tym Sąd wątpliwości, że należy skorzystać z

kompetencyjnego charakteru normy prawnej art. 362 kc i zakres obowiązku naprawienia szkody przez pozwanego ograniczyć do 20%.

B. Zadośćuczynienie z art. 446 § 4 kc.

Żądanie pozwu obejmuje zasądzenie kwoty 250.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu (w toku przedsądowej likwidacji szkody przed Interwenientem ubocznym powód żądał 200.000 zł).

Pozwany i Interwenient uboczny konsekwentnie wnosi o oddalenie tego żądania.

Zgodnie z art. 446 § 4 kc, Sąd może także (w razie śmierci poszkodowanego) przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznana krzywdę.

Podkreślenia wymaga, iż ratio legis powyższego uregulowania tkwi w kompensowaniu bólu, cierpienia, poczucia krzywdy, osamotnienia po śmierci najbliższej osoby. Roszczenie to nie ma zatem na celu wyrównania strat poniesionych przez członków najbliższej rodziny, lecz ma pomóc dostosować się im do nowej rzeczywistości. Na wysokość zadośćuczynienia mają niewątpliwie wpływ takie okoliczności, jak: dramatyzm doznań osób najbliższych, proces leczenia doznanej traumy, charakter i rodzaj zaburzeń w prawidłowym funkcjonowaniu pozostałych członków rodziny, czy fakt korzystania z fachowej pomocy, aby poradzić sobie w tej trudnej sytuacji. Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 14 kwietnia 2010r. (I ACa 178/10) trafnie wskazał, iż mierzenie skali cierpienia pozostaje poza możliwościami dowodowymi zarówno sądu, jak i ubezpieczyciela. Zasądzone zadośćuczynienie winno mieć kompensacyjny (odczuwalny) charakter. Wysokość zadośćuczynienia nie powinna natomiast zależeć od sytuacji majątkowej zmarłego ani pokrzywdzonego. W wyroku z dnia 3 czerwca 2011r., sygn. III CSK 279/10, Sąd Najwyższy podkreślił, że zadośćuczynienie określone w art. 446 § 4 k.c. jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, a ta w istocie nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Jedynie rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na umiarkowany jego wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny oraz materialny pokrzywdzonego. Przesłanka przeciętej stopy życiowej nie może zatem pozbawić omawianego roszczenia funkcji kompensacyjnej oraz eliminować innych istotniejszych czynników kształtujących jego rozmiar i ma charakter uzupełniający.

Przenosząc powyższe rozwiązania na grunt niniejszej sprawy Sąd nie miał wątpliwości, że spełnione zostały przesłanki normatywne określone w cytowanym przepisie. Powód należy do kręgu osób najbliższych (mąż) zmarłej tragicznie M. M. (2). Łączyły go z żoną bardzo silne więzi emocjonalne. |Od niespełna (...)lat tworzyli zgodne, kochające się małżeństwo, darząc się wzajemnie szacunkiem i miłością. Nie mieli wspólnych dzieci. Spędzali ze sobą dużo czasu, mieli podobne poczucie humoru i zainteresowania, pragnęli spokojnie żyć i cieszyć się sobą. Na skutek nagłej, niespodziewanej i tragicznej śmierci żony te bardzo silne i pozytywne więzi zostały zerwane powodując u powoda doznanie krzywdy znacznych rozmiarów. Powód w wieku (...) lat (tyle miał w dacie wypadku) pozostał bez osoby najbliższej, z którą chciał spędzić resztę życia. Wystąpiły u niego zaburzenia adaptacyjne opisane szczegółowo w uzasadnieniu w ślad za opinią psychologiczną. Obniżeniu uległa jakość jego życia i to w stopniu znacznym. Stale cierpi na zaburzenia snu, jego stan psychiczny stale się pogarsza, wobec czego powód jest po prostu bezradny. Proces adaptacji do zmiany życiowej po śmierci żony (czyli proces przeżywania żałoby) jest powikłany i pomimo upływu tylu lat od jej śmierci nie został zakończony. Ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia oraz rozmiar doznanej krzywdy Sąd uznał, że w realiach sprawy odpowiednim zadośćuczynieniem powinna być kwota 120.000 zł, dalej zaś idące żądanie pozwu jest wygórowane. Przy uwzględnieniu zakresu (20%) przyczynienia się pozwanego do powstania szkody zasądzeniu z tego tytułu podlega więc kwota 24.000 zł.

C. Odszkodowanie z art. 446 § 3 kc.

Powód w pozwie żąda zasądzenia kwoty 50.000 zł z tego tytułu wraz z ustawowymi odsetkami od wniesienia pozwu (w toku przedsądowej likwidacji szkody przed Interwenientem ubocznym żądał 100.000 zł).

Pozwany i Interwenient uboczny konsekwentnie wnosili o oddalenie tego żądania.

Zgodnie z art. 446 § 3 kc, Sąd może ponadto przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosownie odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej.

Należy się zgodzić z wypowiedzianym w piśmiennictwie oraz orzecznictwie poglądem, że po ustanowieniu art. 446 § 4 k.c. nie ma potrzeby ani podstaw do podtrzymywania dominującej wcześniej wykładni art. 446 § 3 k.c. i uznawania, że stosownym odszkodowaniem należnym na podstawie tego przepisu są objęte także uszczerbki niemajątkowe (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 21 października 2009 r., I PK 97/09, 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, 10 listopada 2010 r., II CSK 213/10, 23 listopada 2010 r., II CSK 357/10, 10 maja 2012 r., IV CSK 416/11, 11 lipca 2012 r., II CSK 677/11, 7 marca 2014 r., IV CSK 374/13, 27 czerwca 2014 r., V CSK 445/13). W obecnym stanie prawnym odszkodowanie to powinno obejmować jedynie naprawienie szkody majątkowej (tak też Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 17 kwietnia 2015 r., sygn. akt III CSK 173/14). Sąd Najwyższy wyrażając ww. pogląd wyjaśnił także, iż ewentualne wątpliwości występujące w praktyce orzeczniczej co do kwalifikacji poszczególnych uszczerbków spowodowanych śmiercią osoby najbliższej, jako majątkowych lub niemajątkowych na potrzeby stosowania przepisów art. 446 § 3 i art. 446 § 4 k.c. powinny być rozstrzygane na rzecz niemajątkowego kwalifikowania uszczerbku i jego kompensowania zadośćuczynieniem pieniężnym zasądzanym na podstawie art. 446 § 4 k.c., ponieważ stosowne odszkodowanie, które przewiduje art. 446 § 3 k.c., nie ma już tak uznaniowego jak dawniej charakteru. W szczególności Sąd Najwyższy wskazał, iż niemajątkowe skutki utraty osoby najbliższej w postaci chociażby m.in. wstrząsu psychicznego, utraty stabilizacji i poczucia bezpieczeństwa, obniżenia aktywności życiowej, pogorszenia stanu zdrowia, poczucia pustki, uczucia osamotnienia powinny być w obecnym stanie prawnym wyrównywane już nie na podstawie art. 446 § 3 k.c., lecz na podstawie art. 446 § 4 k.c.

W odniesieniu do przesłanki pogorszenia się sytuacji życiowej strony wskazać należy, iż polega ona nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, ale także na utracie rzeczywistej możliwości uzyskania stabilnych warunków życiowych oraz ich realnego polepszenia, co należy oceniać obiektywnie w danych okolicznościach, nie kierując się jednak subiektywnymi odczuciami i przypuszczeniami osób najbliższych zmarłego. Oznacza to, że osiągnane dochody przez zmarłego za jego życia wywierają wpływ na ocenę sytuacji życiowej najbliższych. Roszczenie z art. 446 § 3 k.c. ma wszakże charakter odszkodowawczy, więc nie można abstrahować od poniesienia przez najbliższych szkody, zwłaszcza majątkowej (tak też Sąd Najwyższy w wyroku, z dnia 10 listopada 2010 r., II CSK 213/10).

Przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że na skutek śmierci M. M. (2) niewątpliwie nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powoda w rozumieniu cytowanego art. 446 § 3 kc. W ocenie Sądu, w realiach niniejszej sprawy, żądana w pozwie kwota 50.000 zł jest „stosowana” do tego znacznego pogorszenia sytuacji życiowej. W chwili śmierci żony powód miał(...) lat i został bez osoby najbliższej, dzięki której miał nie tylko lepszą sytuację materialną, ale i stabilne warunki życiowe co bezpowrotnie utracił. Powód jest osobą schorowaną (rencista od wielu lat) i w podeszłym wieku. Z żoną postawali w ustroju wspólności majątkowej małżeńskiej dysponując dwiema emeryturami, z których emerytura M. M. (2) była nieznacznie wyższa (netto (...) zł miesięcznie) od emerytury powoda. Powód pozostał sam, dysponuje jedynie swoim świadczeniem emerytalnym, z którego musi opłacić wszystkie bieżące należności (jak i zaległości z tytułu wkładu budowlanego wobec SM w R.), a znaczną część musi przeznaczyć na lekarstwa, wizyty lekarskie, zakupy dietetycznej żywności. Przed wypadkiem wszystkie te wydatki rozkładały się na oboje małżonków. Istotne w tym aspekcie jest też to, że w sytuacjach pogorszenia stanu zdrowia, czy też potrzeby powód mógł liczyć na pomoc żony, która prowadziła samochód (była młodsza od powoda o (...)lat, była osobą mobilną) i zawoziła powoda do rodziny, znajomych, do lekarzy (wykupywała recepty), robiła zakupy, załatwiała bieżące sprawy urzędowe, jeździła razem z powodem na wycieczki. Tę pomoc, stabilizację sytuacji życiowej powód bezpowrotnie utracił, co ma swój aspekt materialny i obrazuje właśnie znaczne pogorszenie sytuacji życiowej w rozumieniu art. 446 § 3 kc. Stąd też Sąd nie miał wątpliwości, że objęta żądaniem pozwu kwota 50.000 zł jest stosowna do okoliczności sprawy, jednakże ze względu na zakres (20%) przyczynienia się pozwanego zasądzeniu podlega kwota 10.000 zł z tego tytułu.

D. Odszkodowanie za koszty pochówku z art. 446 § 1 kc.

Żądanie pozwu obejmuje kwotę 20.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu. Nie było ono wcześniej zgłoszone Interwenientowi ubocznemu (tym bardziej też pozwanemu, przeciwko któremu powód nie zgłaszał szkody).

Sąd oddalił to żądanie jako nieudowodnione, powód bowiem nie wykazał – w sposób chociażby przybliżony (umożliwiający zastosowanie art. 322 kpc) – wysokości poniesionych z tego tytułu wydatków. Do pozwu powód dołączył (k. 31) swoje wyliczenia na sumę 21.718 zł, które miało być oparte w znacznej części o rachunki i faktury, które z kolei powód miał „omyłkowo” przesłać na adres biura (...) w K.. W swoich zeznaniach (k. 664-666) powód podał, że rachunki wysłał do ubezpieczyciela, najprawdopodobniej Hestii (Interwenient uboczny) oraz, że prawdopodobnie ma ich kopie, - w aktach likwidacji szkody Interwenienta ubocznego nie ma jednak takich rachunków (nie ma w ogóle zgłoszenia takiego żądania). Nie było żadnych przeszkód procesowych (argument z art. 322 kpc), aby powód albo odnalazł te rachunki (lub ich kopie) u siebie, czy też zwrócił się do wskazanej w oświadczeniu firmy o ich zwrot, bądź też chociażby dołączył korespondencję wskazującą, że o to – bezskutecznie – występował. Same twierdzenia powoda nie wystarczają tu do przyjęcia (nawet przy stosowaniu art. 322 kpc), że powód chociażby w sposób przybliżony wykazał wysokość tej szkody. W takich okolicznościach procesowych zasądzenie przez Sąd jakiegokolwiek kwoty z tego tytułu byłoby dowolne i nieoparte żadnym materiałem dowodowym. Dlatego też to żądanie pozwu oddalono w oparciu o art. 6 kc w zw. z art. 446 § 1 kc.

E. Odsetki ustawowe z tytułu opóźnienia.

Regułą jest, że w tego typu sprawach, wyrok zasądający zadośćuczynienie i odszkodowanie ma charakter deklaracyjny, a nie konstytutywny co oznacza, że świadczenia te, w rozmiarze w jakim należą się one wierzycielowi w dniu, w którym dłużnik ma je zapłacić (art. 455 kc), powinny być oprocentowane z tytułu opóźnienia (art. 481 § 1 kc) od tego dnia, a nie dopiero od daty ich zasądzenia (zob.: wyroki SN z 22.02.2007 r., I CSK 433/06, z 14.01.2011 r., I PK 145/10; z 18.02.2011 r., I CSK 243/10; wyrok SA we Wrocławiu z 27.04.2012 r., I ACa 307/12; wyrok SA w Katowicach z 6.08.2013 r., I ACa 430/13).

Od powyższej reguły judykatura dopuszcza jednak wyjątki, które zamykają się w tezie, że określenie przez sąd orzekający w sprawie wysokości zadośćuczynienia (i odszkodowania) według stanu rzeczy istniejącego w chwili wyrokowania uzasadnia przyznanie odsetek dopiero od tej daty (zob.: wyrok SA w Katowicach z 6.08.2013 r., I ACa 430/13; wyrok SN z 30.10.2003 r., IV CK 130/02; wyrok SN z 18.02.2011 r., I CSK 243/10 i ocena oraz przegląd nurtów orzecznictwa zawarta w jego uzasadnieniu).

Z takim wyjątkiem od reguły mamy do czynienia w niniejszym procesie. Spór dotyczył tu bowiem samej zasady odpowiedzialności pozwanego, co do którego powód przed procesem nie kierował (art. 455 kc) żądania naprawienia szkody. Zarówno pozwany, jak i Interwenient uboczny, zważywszy na okoliczności tej sprawy i wynik postępowania karnego mogli w sposób uzasadniony przypuszczać, że nie odpowiadają względem powoda za przedmiotową szkodę. To dopiero Sąd w niniejszym postępowaniu przesądził samą zasadę odpowiedzialności pozwanego, a potem ustalił wysokość zadośćuczynienia i odszkodowania. Zatem to dopiero moment wyrokowania jest tu miarodajny do przyjęcia opóźnienia po stronie pozwanego, stąd odsetki ustawowe mogą być zasądzone dopiero od dnia 7.06.2018 r.

Z powyższych względów orzeczono jak w pkt I i II wyroku.

F. Koszty procesu.

Zważywszy na relację pomiędzy wartością przedmiotu sporu (320.000 zł), a wynikiem sprawy (34.000 zł) stwierdzić należy, że powód „wygrał” proces w 11% („przegrał” w 89%), ale - co istotne – powód udowodnił samą zasadę odpowiedzialności pozwanego.

Powód poniósł koszty procesu w kwocie 13.372,14 zł, na które złożyły się: część opłaty od pozwu – 1000 zł, „taryfowe” wynagrodzenie pełnomocnika z opłatą od pełnomocnictwa – 7.217 zł, uiszczony zaliczki na wydatki – 5.155,14 zł (k. 684 – rozliczenie zaliczek). Koszty pozwanego (abstrahując od faktu, że nie żądał ich zasądzenia) to 7.217 zł

„taryfowego” wynagrodzenie pełnomocnika z opłatą od pełnomocnictwa. Suma tych kosztów procesu to 20.589,14 zł. Gdyby rozliczyć je wg. reguły stosownego – do wyniku sprawy – rozdzielenia to powód powinien zwrócić pozwanemu kwotę 4.952,20 zł ($20.589,14 \text{ zł} \times 11\% = 2.264,80 \text{ zł} - 7.217 \text{ zł}$). Ponieważ jednak pozwany nie żądał zwrotu kosztów procesu, powód zaś „wygrał” proces co do spornej zasady, a w art. 100 kpc zawarta jest zasada słuszności, to Sąd postanowił (pkt IV) te koszty pomiędzy stronami wzajemnie znieść.

Koszty interwenienta ubocznego to kwota 10.417 zł obejmująca opłatę od interwencji – 3.200 zł oraz „taryfowe” wynagrodzenie pełnomocnika z opłatą od pełnomocnictwa – 7.217 zł. Sąd uznał (pkt III), że brak jest podstaw określonych w art. 107 kpc do zasądzenia zwrotu tych kosztów od powoda na rzecz Interwenienta ubocznego, tym bardziej, że powód wykazał samą zasadę odpowiedzialności pozwanego, do którego przystąpił Interwenient uboczny.

Do zwrotu powodowi pozostała niewykorzystana zaliczka na opinię psychologiczną w kwocie 108,49 zł (k. 684), o której orzeczono w pkt VII na podstawie art. 84 ust. 1 uksc.

Poniesione tymczasowo (k. 648) przez Skarb Państwa wydatki wyniosły 15.988,96 zł. Część z nich (11%) w kwocie 1.758,78 zł podlega ściągnięciu od pozwanego w oparciu o art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 uksc i w zw. z art. 100 kpc. Od pozwanego należało też ściągnąć część brakującej opłaty od pozwu w kwocie 700 zł ($34.000 \text{ zł} \times 5\% = 1700 \text{ zł} - 1000 \text{ zł}$ uiszczony przez powoda przy pozwie) w oparciu o art. 113 ust. 1 uksc w zw. z art. 100 kpc. O tym orzeczono w pkt V wyroku.

W pkt VI orzeczono w oparciu o art. 113 ust. 4 uksc mając na uwadze charakter tej sprawy oraz sytuację majątkową powoda, która warunkowała częściowe zwolnienie go z kosztów sądowych.

Z:

1. Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikom stron:

2. – rpr. A. K.,

3. – adw. J. J.,

4. – rpr. T. G.,

5. Kal. 2 tygodnie.

Rz. 13.06.2018 r.